

Widzę w jej oczach ten blask, codziennie nie daje mi spać
Mam dużo na głowie gdy zapalę grass, od dłuższego czasu nie sta
rcza nam gram
Chciałbym cię mała już mieć ale ty dobrze to wiesz
Chcę robić tą pengę jak Drake i już nie martwić się
Powoli przebijam się dalej, biegają tu za mną jak za dobrym stu
ffem
Morda na kłódkę gdy podbija pies, on szuka i szuka i nie wie gd
zie jest
Od dawna za mało problemów, ja nie chcę układać życia samemu
Patrzą na mnie gdy idę, ja wcale im się nie dziwię
Zwalniam na chwilę, by dać im tą chwilę, by mogli zobaczyć jak
wygrywam życie
Ziomy to nie wyjdzie, ja cały czas chcę błyszczeć
I czuje, że to wyjdzie, wreszcie przestałem milczeć
Wiem czego nie robić, by skończyć na dnie
Wygląda po prostu jak anioł gdy patrzy na mnie
Zabierz mnie jak najdalej, jak najdalej
Chcę budzić się obok ciebie dziś nad ranem

Obok ciebie dziś nad ranem, jak się obudzisz to ci zrobię kawę
A jak nie pijesz no to doskonale, obudzę cię w inny sposób i je
dnocześnie rozpale
Ona lubi kiedy siedzi ze mną, ej
Śmiejemy się, gadamy na serio, ej
Nie ważne co robimy, na pewno, z nią wszystkie moje problemy i
zmartwienia legną
Kiedy się pytają co tu robię wewnątrz, wbiłem żeby robić ogień
jak inferno
Kiedy wchodzę na bity to niby pewność
Dlatego możesz stawiać na mnie kartę w ciemno
Możesz na mnie stawiać a ja patrzę na gwiazdy
Możesz mieć każdego ale nie jestem jak każdy, nie, nie
Możesz mnie wyprzedzać ale sobie na to popatrzmy (yeah, yeah)
To jakbyś spawał szluga od mojego dżoja w garści (yeah, yeah)
A ja to robię non stop, ciągle tu płynę pod prąd
Ty byś chciał tego dotknąć, ej, typie lepiej nie podchodź
To jest Siles i Tondos, siedzę kolejną noc, noc
Żeby zgarniać ten sos, sos, wezmę wszystko jak boss, boss